Nr. 86 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów. zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów. w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 25-go lipca 1935 r.

Brutalna walka hitleryzmu z Kościołem katolickim

To, co się robi w Trzeicej Rzeszy w kierunku „glajchszaltowania" nastrojów społeczeństwa niemieckiego w kierunku walki z inaczej, niż czynniki narodowo-socjalistyczne, myślącemi ugrupowaniami społecznemi, w kierunku walki z Kościołem katolickim, nie podobna nazwać inaczej jak jakąś zwyrodniałą orgją wojującego pogaństwa.

Zaraz po zwycięstwie Hitlera ze strony rządu narodowo-socjalistycznego rozpoczęły się stałe nagonki na kler i kościół katolicki, nagonki i napaści w swej brutalności i gwałtowności nie ustępujące podobnym wyczynom w Hiszpanji czy Meksyku.

Po wielu zabiegach i mozołach stolica rzymska zawarła wreszcie konkordat z rządem Trzeciej Rzeszy, aliści z konkordatem tym rząd niemiecki postępuje tak samo jak i z wszelkiemi innemi zobowiązaniami, przyjętemi na siebie.

Powodem tych prześladowań Kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy jest nieugięte stanowisko Kościoła i organizacyj katolickich przeciwko hitleryzmowi. Hitlerowcy dooknali już „glajchszaltunku" wszystkich i wszystkiego, za wyjątkiem organizacyj katolickich i z tego wywodzi się ta gwałtowna i brutalna walka z Kościołem.

Ostatnio walka ta, pomimo istnienia konkordatu ze stolicą rzymską, doprowadzona jest do potwornych wprost granic. Premjer Goering już urzędowo, oficjalnie ogłosił rozporządzenie, zawierające zapowiedź represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucyj narodowo-socjalistycznych".

Goering stwierdza na wstępie, iż jest przeciwny rozpętaniu „Kulturkampfu", uważa jednak za konieczne wystąpić z największą stanowczością przeciwko tym czynnikom, które — inspirowane przez polityczne koła katolickie — występują agresywnie przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu.

Premjer Goering wydał władzom państwowym polecenie, aby stosowały wszystkie środki prawne, będące w ich mocy, przeciw tym członkom kleru katolickiego, którzy nadużywają autorytetu swego duchownego stanowiska w celach politycznych.

„Taw zw. katolickie związki młodzieży — stwierdza dalej premjer Goering — coraz bardziej oddalają się od celów religijnych. Jeżeli nie nastąpi całk. zmiana w czynnościach tych związków, mogą być one potraktowane jako organizacje polityczne i rozwiązane. Noszenie uniformów i zajęcia sportowe dozwolone są tylko związkom młodzieży państwowej oraz członkom partji".

Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby stosując energiczne środki celem zlikwidowania działalności politycznej organizacyj katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo-socjalistyczne chce zasadniczo utrzymywać z Kościołem katolickim stosunki pokojowe i unormowane, czego dowodem było zawarcie konkordatu.

Kościołowi katolickiemu i ewangelickiemu w Niemczech pozostawia się zupełną swobodę wyznania oraz propagandy religijnej, jedynym jednak światopoglądem politycznym, który jest dopuszczony w Niemczech, jest światopogląd narodowo-socjalistyczny."

Prześladowania Kościoła katolickiego i organizacyj katolickich w Niemczech były wielkie. Po tym ostatnim wystąpieniu premjera Goeringa, prześladowania te niewątpliwie wzmogą się jeszcze bardziej.

Jesteśmy jednak przekonani, że katolicyzm w Niemczech zwycięży nowopogaństwo, szerzące się tam.

Wszystkie sympatje polskich katolików powinny być po stronie walczących katolików niemieckich a hitleryzm ze strony katolickiej Polski powinien być jaknajsilniej zwalczany. Wiemy, że niestety, jest inaczej. Ale rzeczą katolików polskich jest tak zmobilizować opinję katolicką w Polsce, aby z nią nasi przyjaciele hitleryzmu musieli się liczyć!

Wielkie demonstracje uliczne w Paryżu

Pomimo surowego zakazu rządu francuskiego zabraniającego urządzania wszelkich demonstracyj ulicznych, w piątek wieczorem w centrum Paryża doszło do groźnych rozruchów, wywołanych demonstracjami ludności. Około godziny 6-ej wieczór na t. zw. Wielkich Bulwarach pomiędzy kościołem św. Magdaleny a gmachem Wielkiej Opery zebrało się około 20 tysięcy członków lewicowego syndykatu pracowników państwowych i komunistów. Tłumy te zaczęły demonstrować przeciwko ogłoszonym dekretom oszczędnościowym.

W pobliżu miejsc, gdzie odbywały się demonstracje skonsygnowano oddziały policji i wojska, które zaraz też przystąpiły do rozpraszania demonstrantów. Około godz. 7 wieczór w pobliżu pałacu Berlitza, tłum zaatakował oddziały policyjne. Wtedy policja przypuściła szarżę używając tylko pałek. Starcie policji z tłumem było dość ostre, bowiem w czasie tego starcia wiele osób odniosło rany.

Około godziny 8-ej wieczór oddziały policji i gwardji zdołały rozproszyć tłumy. W czasie zajść aresztowano około 1000 osób, które jednak wkrótce wypuszczono.

Pisma opozycyjne w stosunku do rządu nawołują do dalszego organizowania wspólnego frontu przeciwko dekretom oszczędnościowym rządu.

Dookoła wyborów

W listopadzie rozwiązanie BBWR.

W najbliższych dniach ma się odbyć ponowny zjazd sekretarzy organizacyj wojew. BB, na którym otrzymają oni instrukcje co do dalszej akcji wyborczej. Usłyszeć też mają zapowiedź, że BB. w dotychczasowych formach organizacyjnych istnieć będzie tylko do listopada.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że nowy Sejm i Senat zbiorą się bezpośrednio po zakończeniu czynności wyborczych w celu dokonania wyboru marszałków. Potem ma nastąpić przerwa aż do zwołania w listopadzie zwyczajnej sesji budżetowej. Podczas tej przerwy przeprowadzona będzie zmiana rządu i ewentualnie wobec wprowadzenia wszystkich instytucyj nowego ustroju, ponowna elekcja Prezydenta Rzplitej.

Legitymowanie wyborców.

W myśl nowej ordynacji wyborczej przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej będą upoważnieni do legitymowania wyborców dla stwierdzenia ich tożsamości przed oddaniem głosu.

Wyborca nie posiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji.

Protest Stolicy Apostolskiej

Wobec niesłychanego zarządzenia, wydanego przez premjera Goeringa, a skierowanego przeciwko Kościołowi katolickiemu w Niemczech, według doniesień agencyj zagranicznych Watykan wystosował do rządu Rzeszy notę, w której protestuje przeciw łamaniu przez władze niemieckie postanowień konkordatu. Protest opiera się na faktach prześladowania katolików w Niemczech.

Korespondent agencji Havasa donosi, że ostatni okólnik ministra Spraw Wewn. Rzeszy, zapowiadający represje wobec katolików za opór przeciwko pewnym ustawom niemieckim, wywołał w kołach kościelnych Rzymu głębokie wrażenie. Stałe łamanie konkordatu, ciągłe aresztowania księży i wiernych wreszcie jawna propaganda wiary narodowo-socjalistycznej o tendencjach neopogańskich, wszystko to skłaniało niejednokrotnie Papieża do ostrzeżeń, zawartych w różnych allokucjach i do protestów, zgłaszanych na drodze dyplomatycznej.

Fakt oficjalnego ogłoszenia dekretu ministerjalnego, ograniczającego prawa katolików, uważany jest w Rzymie za wydarzenie niezwykle doniosłe. Wspomniana agencja zanacza, że może on wywołać energiczną reakcję ze strony Stolicy Apostolskiej.

Konferencja biskupów

W Fuldzie w Niemczech odbywa się obecnie konferencja biskupów katolickich z Niemiec. Na konferencji ma być opracowane orędzie, w którem episkopat katolicki w Niemczech zajmie stanowisko wobec ostatnich zarządzeń w stosunku do duchowieństwa.

Przewidywane jest odczytanie orędzia z ambon.

Strach przed wyborami

Bojkot wyborów zapowiedziany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne, wywołał, rzecz prosta, i w obozie BBWR i wśród władz silne zaniepokojenie. Nie przypuszczano bowiem, że hasło bojkotu wyborów (asenterunek posłów) tak szybko pochwycone zostanie przez społeczeństwo i przez „znienawidzone partyjnictwo“.

Nie przypuszczano, że w społeczeństwie polskiem obudzi się tak szybko zdecydowana wola zaprotestowania przeciwko ciągłemu i ciągłemu ograniczaniu praw obywatelskich i spychania społeczeństwa tylko do roli dostarczyciela podatków.

Nic więc dziwnego, że wobec tak zdecydowanego stanowiska społeczeństwa, gazety sanacyjne pienią się ze złości, wylewając jad nienawiści na ugrupowania opozycyjne, a właściwiej na sztaby tych organizacyj. Bajdurzą więc wciąż dokoła, że społeczeństwo polskie w całości prawie że idzie ławą z obozem BBWR, a w ugrupowaniach opozycyjnych pozostały się tylko sztaby partyjne.

Pomimo jednak tego głoszenia, że wszyscy, i wieś i miasta idą ławą w obozie BBWR, denerwują się blaty sanacyjne rezolucjami uchwalonemi przez ugrupowania opozycyjne o bojkocie wyborów.

No i słusznie. Boć można się podenerwować wsłuchując się w nastroje społeczeństwa. Nic prze-cież np. łatwiejszego jak przejść się po jakiemkolwiek mieście czy wsi i wysłuchać wśród obywateli opinji o ordynacjach wyborczych i o wartości wyborów przeprowadzanych na podstawie tych ordynacyj.

O bardzo małej popularności wyborów do Senatu świadczy rejestracja wyborców, która idzie dotąd w tempie bardzo ospałem. Nawet w stosunku do urzędników państwowych i samorządowych trzeba używać wszelakiego rodzaju napomnień, nakazów i wezwań, by nakłonić niechętnych do zarejstrowania się.

Trzeba być bardzo krótkowzrocznym i nie znać zupełnie nastrojów społeczeństwa, by bajdurzyć, że społeczeństwo polskie pójdzie ławą do wyborów za watażkami z BBWR, do wyborów, które będą właściwie komedją wyborczą, asenterunkiem wyznaczonych przez sztaby BBWR mianowańców.

Bojkot wyborów spędza sen z powiek wodzirejów sanacyjnych, bowiem bojkot ten wykaże dopiero nicość obozu BBWR. Chwilowo więc psioczą tylko gazety sanacyjne na opozycję, a ponieważ wśród najwyższego aeropagu przywódców sanacyjnych jest słynny interpretator p. Car, więc w tej chwili pełni są nadziei, że jakoś tam wyinterpretuje się ordynacje wyborcze i nie dopuści się do wyborów, które byłyby plebiscytem wykazującym, jak nikłe są w masach wpływy obozu BBWR.

Gł.

Imponujący pogrzeb Komendanta obrony Lwowa

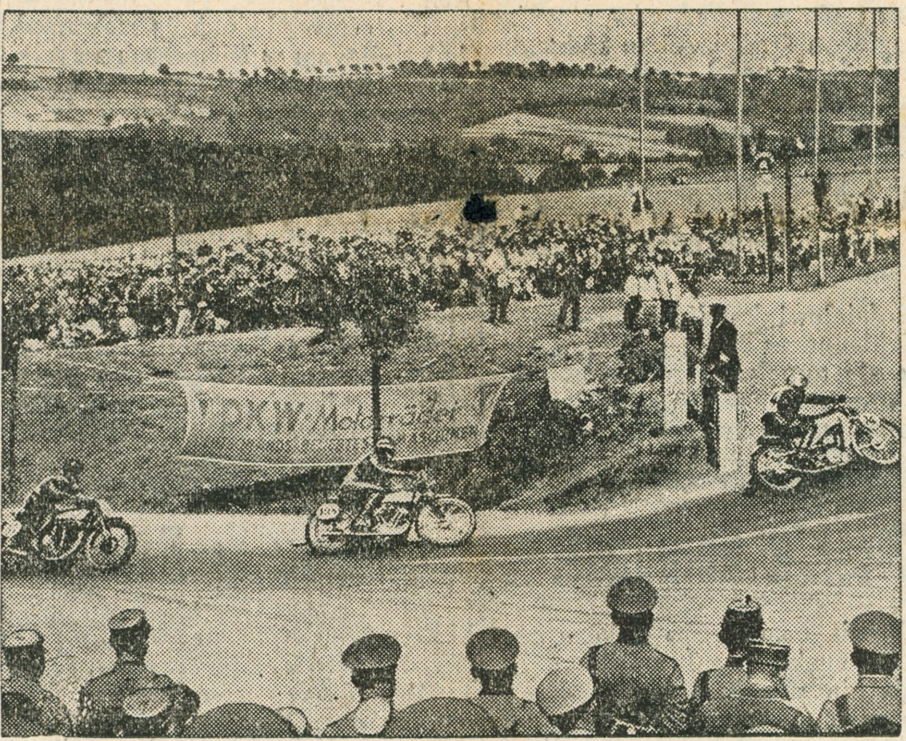
W piątek odbył się we Lwowie uroczysty pogrzeb śp. pułkownika Czesława Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa z roku 1918.

Rano tego dnia zwłoki śp. płk. Mączyńskiego przewieziono z krypty oo. Bernardynów do kościoła Marji Magdaleny, gdzie odprawione zostały uroczystości żałobne. Na uroczystościach tych byli obecni wojewoda lwowski, duchowieństwo z Metropolitą Twardowskim, zastępca dowódcy O. K., gen. Czuma z korpusem oficerskim, poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, pułków, które utworzone zostały w okresie obrony Lwowa, komendanci odcinków obrony Lwowa i w. innych.

Po nabożeństwie wyruszył z kościoła kondukt żałobny, który otwierała orkiestra 14 p. ułanów, dalej kroczyły oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, poczty sztandarowe związków i organizacyj, Zw. Obrońców Lwowa w liczbie kilku tysięcy osób, korporacje akademickie, za niemi niesiono odznaczenia Zmarłego oraz kilkadziesiąt wieńców. Za duchowieństwem zakonnem i świeckiem wieziono lawetę z trumną, za którą postępowała rodzina, przedstawiciele władz z wicewojewodą Sochańskim, gen. Czumą i prezydentem Drojanowskim na czele.

Wzdłuż ulic, któremi posuwał się kondukt, zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności Lwowa, które ustawione w szpalerach oddawały ostatni hołd komendantowi Obrony Lwowa.

W czasie pogrzebu wszystkie sklepy w mieście były zamknięte, a latarnie na ulicach, któremi kroczył kondukt przykryte były krepą. Kondukt żałobny głównymi ulicami skierował się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono trumnę wśród mogił Obrońców Lwowa.



Wielkie Zawody motocyklowe.

W Hohenstein-Ernstthal w Niemczech odbywają się międzynarodowe zawody motocyklowe. W pierwszej rundzie przejeżdżają kolejno: Ley — Niemcy, Sunnqvist — Szwecja i później zwycięzca Guthrie — Irlandja.

Wojna w Legjonie Młodych

Na dzień 29 bm. zwołany został do Gdyni kongres Legjonu Młodych. Trwają już przygotowania do kongresu, który zbiera się w zmienionej sytuacji, wytworzonej przez znaną deklarację seniorów z prezesem Sławkiem na czele, odmawiającą Legjonowi Młodych dalszego poparcia. Pod wpływem tej deklaracji niektóre organizacje lokalne rozwiązały się, inne wypowiedziały się za utrzymaniem Legjonu. Na kongresie oczekiwać należy ostrego starcia dwóch grup, które teraz w organizacjach prowincjonalnych prowadzą ożywioną agitację, celem wyboru swoich zwolenników na kongres w Gdyni. Obrady zapowiadają się burzliwie.

Grecja pcha się ku monarchizmowi

W stolicy Jugosławji Białogrodzie bawił wicepremjer grecki gen. Kondylos, który przeprowadził szereg rozmów z premjerem jugosłowiańskim Stojanowiczem. Przedmiotem tych rozmów była sprawa przywrócenia monarchji w Grecji.

Gen. Kondylos oświadczył, że wśród społeczeństwa greckiego przeważają nastroje monarchistyczne, wobec czego w dniu 15 listopada urządzony będzie plebiscyt, który zadecyduje o wprowadzeniu monarchji w Grecji.

Po powrocie do Aten minister generał Koidylis i Teotokis zażądali usunięcia z gabinetu ministrów spraw wewn. Ralinisa i zdrowia publ. Kyrkosa jako wyraźnych stronników republiki. Premjer Tsaldaris żądanie monarchistycznych ministrów odrzucił, oświadczając, że aż do ukończenia plebiscytu rząd musi zachować zupełną neutralność w sprawie ustrojowej. Wobec tego ministrowie monarchistyczni podali się do dymisji, poczem nastąpiła dymisja całego gabinetu.

*

Abisynja bronić będzie wolności do ostatniego żołnierza

Zatarg włosko-abisyński nie ma się zupełnie do pokojowego załatwienia. Włochy niepohamowane w swej zaborczości coraz to bezczelniej wyciągają rękę po ten kraj afrykański, zaś Abisynja gotowa też jest bronić swej wolności do ostatka.

W ub. tygodniu cesarz Abisynji wygłosił w parlamencie oddawna zapowiedziany mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem, z zaciekawieniem oczekującym na słowa władcy Abisynji. Przywódcy szczepów stawili się w komplecie.

Cesarz oświadczył, że Włochy mimo zapewnień o swej pokojowości starają się podbić Abisynję. Propozycje, celem pokojowego załatwienia spornych spraw zostały odrzucone. Wojna stoi u progu Abisyni.

„Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój. Nie możemy jednak zgodzić się na propozycję protektorjatu włoskiego nad Abisynją. Uchybia to godności naszego państwa. Abisynja będzie walczyła o wolność do ostatniego żołnierza. Mimo, że Włochy posiadają nowoczesną broń, Abisyńczycy bronić będą do upadłego swego cesarza i swej ziemi“.

Cesarz oświadczył, iż pójdzie w bój ze swemi żołnierzami i raczej zginie, niż odda kraj pod obce panowanie. W zakończeniu wezwał całą ludność, bez różnicy wyznania, szczepu i klasy do walki o wolność Abisynji.

Oświadczenie to przyjął parlament niezwykle entuzjastycznie.

WOJOWNICZE NASTROJE W ADDIS-ABEBA.

W stolicy Abisyjni — Addis-Abeba panują nastroje wojownicze. Przemówienie cesarza Haile Selasie wywołało silne wrażenie. Pod gołem niebem odbywają się wielkie zgromadzenia Kapłani tłomaczą zebranym ostatnie wydarzenia i odprawiają modły. Do utworzonego przed paru dniami nacjonalistycznego stowarzyszenia „Młodzież abisyńska“ wstąpiło w ciągu jednego dnia przeszło 14.000 osób.

Gdańskie czynniki usuwają ślady polskości w Gdańsku

W składach papieru ukazało się nowe wydawnictwo pocztówek znanej firmy gdańskiej Kafemannn z widokami z Gdańska. Między in. wśród pocztówek znajduje się zdjęcie ze znanej studni Neptuna na Długim Rynku w Gdańsku. Na zdjęciu uderza fakt braku na żelaznej kracie studni orła polskiego, który, jak donosiliśmy swego czasu, został przez „nieznanych sprawców“ połamany i uszpecony.

Orła w jego pokaleczonym stanie można jeszcze do dziś oglądać. Firma Kafemann uważała za stosowne w swem daleko posuniętym szowiniźmie wymazać orła na kliszy tak, że można zupełnie dobrze ślady wymazania pamiątki polskiej na pocztówce zauważyć. Widać z powyższego faktu jak bardzo czynnikom gdańskim zależy na usunięciu wszelkich pamiątek, świadczących o silnych związkach dawnego Gdańska z Rzeczypospolitą.

Fala burz gradowych nad Polską

W piątek ubiegłego tygodnia nad wielu okolicami Polski przeszły nawały gwałtownych burz gradowych, które wyrządziły wiele szkód.

Nad powiatem krośnieńskim w Małopolsce Zachodniej gwałtowny huragan, połączony z burzą gradową, poczynił szczególnie straszliwych spustoszeń. Szczególnie silne spustoszenia huragan ten wyrządził w gminie Chodkówce, gdzie w końcu czerwca również od huraganu zburzonych było około 60 domów mieszkalnych oraz około 120 stodół. Piątkowy huragan dokonał reszty zniszczenia: poburzył wiele stodół i domów, połamał resztki drzew, plony zaś w polach zostały całkowicie zniszczone przez grad wielkości kurzych jaj. Ostry graniasty grad nietylko wymłócił zboża w polach, ale pociął na sieczkę wszystkie źdźbła zboża, a również okopowe i strączkowe. W domach powybijał szyby w oknach, pokaleczył ludzi i zwierzęta.

Najstraszniejszy obraz przedstawia wieś Chorkówka gm. Chorkówki. Rośliny w polu pocięte na sieczkę, wszystkie tegoroczne plony leżą pod grubą warstwą bryłek lodowych. Pod krzaczkami na miedzach i w zbożu zsieczonem leży dziesiątki pozabijanych kuropatw, wron i innego ptactwa.

Olbrzymich spustoszeń dokonały burze gradowe w ubiegłym tygodniu i w wielu powiatach woj. kieleckiego, a mianowicie w powiatach koneckim, pińczowskim, sandomierskim i stopnickim. W powiecie koneckim zniszczenie zasiewów dochodzi do 80 proc. i objęło według pobieżnych obliczeń ponad 2.000 hektarów.

W powiecie sandomierskim klęska gradu dotknęła gminy: Osiek, Tursko Wielkie, Łoniów i Koprzywnica na przestrzeni około 2700 ha., niszcząc plony w granicach 50—100 procent, przyczem nawiedzone zostały te miejscowości, które w roku ubiegłym objęte były przez powódź.

W woj. białostockiem szczególnie ucierpiał od burz gradowych powiat suwalski. Sporządzone obliczenie strat wykazuje, że we wsiach: Osowa, Turówka Stara, Bród Stary grad zniszczył zasiewy zimowe w 100 proc. Również w znacznym stopniu uległy zniszczeniu zasiewy we wsiach: Turówka Nowa, Bród Nowy, Kuków i Potasznia. Straty wynoszą około 90 tysięcy złotych.

W powiecie augustowskim zniszczył zasiewy na terenie 5 wsi, wyrządzając znaczne szkody.

Nad miejscowościami Nowa Grobla Oleszyce i Lubaczów na przestrzeni między Jarosławiem a Rawą Ruską w woj. lwowskiem szalała również katastrofalna burza, połączona z gwałtowną wichurą. Około dwóch godzin padał grad, którego grudki ważyły około ¼ klg. Grad powybijał szyby w kilkuset domach, m. in. nawet spowodował obrażenia osób, zdążających wówczas szosą. Plony na polach są zniszczone.

Nieudany lot transatlantycki

Lotnicy norwesko - amerykańscy Thorsolberg i Paweł O'Scanyan, którzy wystartowali z Nowego Jorku do lotu transatlantyckiego, zmuszeni byli po kilku godzinach powrócić na lotnisko, ponieważ, jak się okazało, samolot był zbyt obciążony. Nazajutrz lotnicy mają wystartować ponownie.

*

Olbrzymia katastrofa samolotowa

Około wsi San Giacomo w pobliżu miasta Mesocco w Szwajcarji wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Oto wielki holenderski samolot pasażerski, kursujący na linji Medjolan—Amsterdam, w czasie szalejącej burzy strącony został na ziemię. Samolot został doszczętnie strzaskany. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłoki 10 pasażerów, 3 osób z obsługi oraz ciężko ranną kobietę.

Katastrofa została spowodowana przez burzę. Pilot wśród ciężkich chmur usiłował kilkakrotnie lądować, ale nie mógł trafić na odpowiedni teren i wreszcie aparat spadł z wysokości 200 metrów.

Maszyna runęła na grupę drzew a stamtąd na twardą skałę górską.

Miejsce katastrofy przedstawiało przerażający widok. Z aparatu pozostały tylko gruzy, z pod których wydobyto już tylko zwłoki pasażerów i załogi. Wśród zabitych pasażerów znajdowało się 6 Holendrów, 2 Anglików i 1 Niemiec. Załoga składała się wyłącznie z Holendrów.

Jeszcze na 15 minut przed katastrofą radjostacje lotnicze w Szwajcarji pochwyciły radjotelegram z pokładu samolotu, następującej treści: „Lecimy na oślep, straciliśmy kierunek i nie wiemy, gdzie się znajdujemy. Grozi nam lada chwila katastrofa."

Rolnictwo wielkopolskie o sytuacji wsi

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Wielkopolskiej Izby Rolniczej uchwalono bardzo doniosłe dla rolnictwa wielkopolskiego rezolucje, które po stwierdzeniu, że sytuacja gospodarcza rolnictwa całej Polski (a w Wielkopolsce w szczególności) nie uległa żadnej poprawie, przeciwnie wykazuje dalsze pogorszenie, domagają się dostosowania wysokości obciążeń rolniczych publicznych i prywatnych jak i cen artykułów produkcji przemysłowej do istotnej zdolności płatniczej rolnictwa.

Rozwiązanie widzi Wielkopolska Izba Rolnicza w pracy, zdążającej do zasadniczej rewizji przepisów i norm, stanowiących o ciężarach publicznych, ciążących na rolnictwie, dostosowania ustawodawstwa finansowo-rolnego do zmienionych ponownie warunków, odpowiedniego obniżenia kosztów wymiany handlowej oraz przedewszystkiem przewozów kolejowych dla artykułów produkcji rolniczej.

Komisja Ekonomiczna Wielkopolskiej Izby Rolniczej stwierdza konieczność wydania zarządzeń, mających na celu wstrzymanie akcji egzekucyjnej conajmniej w okresie pożniwnym, wydania zarządzeń, któreby uniemożliwiały hamowanie zdrowej inicjatywy rolniczej.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go lipca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16,00—16,50	14,00—14,25	12,75—18,75	14,00—14,50
Żyto	12,00—12,25	10,00—11,00	14,25—15,10	10,25—10,75
Jęczmień	13,75—15,25	12,25—13,00	17,50—18,50	12,75—14,25
Jęczmień brow.	17,00—17,50	19,50—20,00	17,50 19,00	18,50—19,00
Owies	15,25—16,50	13,25—13,75	17,00—17,50	13,50—14,00
Mąka pszen. 65%	21,00—23,00	21,75—22,25	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	19,50—20 50	17,25—18,25	23,00—23,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	9,75—10,25	8,75— 9,25	8,50— 9,00	8,75— 9,50
Otręby żytnie	8,75— 9,25	7,75— 8 50	8,50— 9,00	7,75— 8 50
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—30,00	26,00—32,00	23,00 25,00	21,00—30,00
Kuchy rzepak.	12,25—12,75	13,25—13,50	14,00 15,00	13,00—13,75
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,75—18,00	20,00 20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4,50 5,00	3,25— 4,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	6,25— 6,75	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 31.82; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,72

Wartość dolara,: 5,29. — **Wartość gramu złota:** 5,92

VAL GIELGUD. (48

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Czy książę musi koniecznie wiedzieć? — zapytał sarkastycznie Władysław.

— Muszę wiedzieć o waszych planach. Minister bardzo się tą sprawą interesuje. Niech pan nie zapomina, kapitanie, że panowie pracujecie nietylko dla rządu angielskiego, ale i dla nas.

— Więc dobrze. Jedziemy szukać złota, prawdopodobnie do Pamiru.

— Tylko złota? A cóż z tą Amerrykanką?

— Na jedno wychodzi — rzekł Konstanty.

— Umiecie połączyć przyjemne z pożytecznem — uśmiechnął się złośliwie książę. — Winszuję, ale mówmy poważnie. Co się tyczy istnienia tego złota i wogóle tej fantastycznej panazjatyckiej konspiracji, nie mamy żadnych dowodów oprócz pańskiego słowa. Musi pan przyznać, że trudno uwierzyć w te rzeczy. Wiemy wszyscy, że plemiona Azji środkowej nienawidzą się od wieków i są z sobą w ciągłej wojnie. Trzebaby czegoś więcej niż złota, żeby je zjednoczyć. Powtarzam zdanie ministra.

Zaczął się przyglądać swoim paznokciom.

— Jest coś więcej — rzekł Jordan.

— Co?

— Nie wiem, sam jeszcze nie wiem. Musimy się dowiedzieć. Może człowiek, genjalny człowiek.

— Ten mongolski rozbójnik?

— Feng jest czemś więcej, niż mongolskim rozbójnikiem. To człowiek wykształcony i fanatyk. Książę rozumie, jakie to niebezpieczne połączenie. Zresztą, może to nie o niego chodzi, lecz o jakiś symbol czy proroctwo. Bóg wie, co może poruszyć Wschód. Musimy dopiero jechać i zbadać rzecz naocznie.

— To szaleństwo — zawyrokował spokojnie książę Feliks.

— Naturalnie i na tej podstawie możecie się nas wyprzeć. Jesteśmy szaleńcy — rzekł Jordan.

Książę wzruszył ramionami i wstał.

— Ano, postawcie na swojem. — Przeszedł się kilka razy po gabinecie i wrócił na swój fotel. Jego twarz wydawała się w tej chwili prawie ożywiona. — Słuchajcie, panowie. Możemy wam pomóc wyruszyć na tę wyprawę i nic więcej. Rozumiecie? Skoro się znajdziecie poza granicami Polski, nasza opieka nad wami ustanie.

— Oczywiście — potwierdził niecierpliwie Władysław.

— Dobrze, że to rozumiecie. — Przypuszczam, że obaj rozumiecie po rosyjsku. Doskonale. Dziesięć dni temu schwytaliśmy tu w Warszawie dwóch rosyjskich szpiegów. Przysłano ich tu w pewnej misji i wpadli nam w ręce w chwili wyjazdu. Jechali do Taszkentu.

— Do wschodniej szkoły szpiegowskiej?

— Właśnie.

Proponowałem wam ich papiery... okropne brudasy. Czy nie warto spróbować? Skradlibyście nam samolot, jako szpiedzy sowieccy i uciekli na wschód... Potem...

Władysław i Konstanty porozumieli się oczami.

— Kiedy wyruszamy? — zapytał Jordan.

Książę uśmiechnął się sympatycznie.

— To zależy tylko od panów. Pozwólcie, że wyrażę swój zachwyt dla waszej odwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niezwykła demonstracja w Kościele

Parafjanie siłą chcieli zatrzymać popularnego Księdza

W Niwce w Zagłębiu Dąbrowskiem wielkie poruszenie wywołała wiadomość o przeniesieniu ks. wikarego Al. Niedermanna do Sądrowa. Na wieść o przeniesieniu ulubionego księdza parafjanie wszczęli starania w kurji biskupiej w Częstochowie o pozostawienie ks. Niedermanna w Niwce. Wybrano odpowiednią delegację i wysłano ją do Częstochowy.

W ub. poniedziałek wystąpienia parafjan przybrały rozmiary skrajne. Popołudniu kilka tysięcy ludzi zgromadziło się wokół kościoła niweckiego. Powracającego z Częstochowy ks. Niedermanna wniesiono na rękach do kościoła. Tłum zapełnił kościół, dzwony biły.

Księdza obdarowano wieloma podarkami. Wzruszony temi objawami przywiązania ks. Niedermann kilkakrotnie zemdlał.

Tłumy zapewniały, że nie opuszczą kościoła i jego otoczenia, póki decyzja przeniesienia księdza Niedermanna nie zostanie cofnięta.

Proboszcz niwecki, ks. dziekan Gola stara się wszelkimi siłami wpłynąć na uspokojenie umysłów.

Wójt i członkowie zarządu gminy również starają się z jednej strony uspokoić mieszkańców, a z drugiej czynią starania o pozostawienie ks. Niedermanna w Niwce.

Niewiadomo dotąd, jaki obrót sprawa ta weźmie.

Z Kongresu Stron. Ludowego

Na Nadzwyczajny Kongres Stron. Ludowego, odbyty w niedzielę dnia 14 lipca br. nadeszło bardzo wiele telegramów, listów i życzeń od działaczy ludowych z kraju i zagranicy.

Poniżej podajemy list nadesłany do Kongresu przez p. dra Kiernika.

Do Szanownego Kongresu S. L.
we Warszawie.

Nie mogąc skorzystać z przysługującego mi, jako członkowi Rady Naczelnej i przewodniczącemu zarządu powiatowego, — prawa uczestniczenia w obradach Szan. Kongresu, — przesyłam tą drogą serdeczne życzenia, aby uchwały Wasze wskazały nieszczęśliwemu Ludowi polskiemu drogę, odpowiadającą zagrożonym Jego najświętszym prawom, Jego godności i powadze położenia.

Jestem przekonanym, że wspólna nam wszystkim troska o przyszłość państwa i o dobro ludu sprawi, że w obradach Swych i uchwałach przejdziecie do porządku nad sprawami małemi i błahemi, a kierować się będziecie li tylko zasadniczymi względami na wielkie zadania i przyszłość ruchu ludowego i chłopów, jako najważniejszej gwarancji zdrowego rozwoju narodu i państwa!

Gdybym mógł być w tym dniu między Wami, — przypomniałbym to, co nieodżałowani, a już nieżyjący mężowie, którzy stali u kolebki budzącego się ruchu ludowego głosili jako ewangelję, a mianowicie, że ruch ludowy musi być samodzielnym, od nikogo niezależnym, moralnym i ideowym że niewolno wielkiej idei ludowej sprzedawać za ochłapy i koncesje mniejsze czy większe!

Ruch ludowy i przyszłość chłopów rozwijać się i zwyciężyć może tylko w atmosferze prawdziwej wolności i sprawiedliwego prawa. Bez tych dwu czynników bowiem niemożliwem jest istotne, życie dla państwa, dla ludu, dla obywatela, — jak niemożliwem jest życie człowieka bez powietrza. Bez nich niemożliwą jest jakakolwiek praca nietylko polityczna, ale, jak uczą ostatnie lata, — nawet i gospodarcza, jakakolwiek pożyteczna, inicjatywa i skuteczny wysiłek.

Jeśli te najważniejsze prawdy będziecie mieć w pamięci przy podejmowaniu uchwał, jakie stanowisko zająć mają chłopi w obecnej ciężkiej dla nich chwili, to z pewnością wskażecie Ludowi drogę, może ciernistą, — ale prowadzącą niechybnie do ostatecznego zwycięstwa.

Niechaj duchy Tych, co dla sprawy ludowej cierpieli i życie położyli, będą z Wami!

Niech żyje wielka sprawiedliwa Polska ludowa! Niech żyje nieugięty w walce o prawo i wolność Lud polski!

11. VII. 1935.

Dr. Władysław Kiernik.

Trucizny zamiast octu dostarczali wojsku

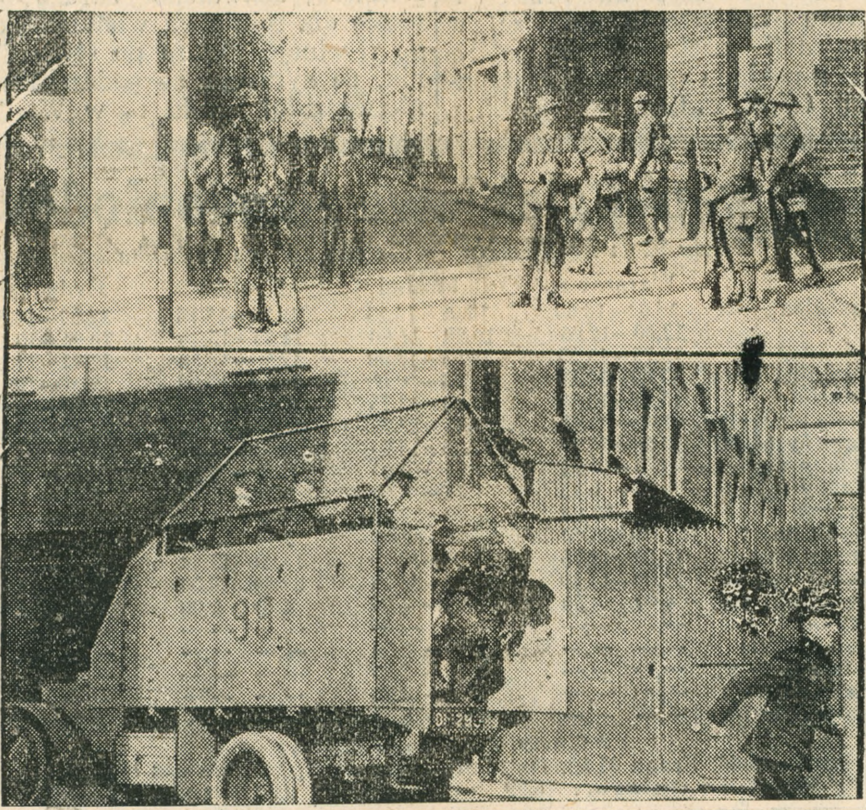
Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęli dwaj bezrobotni mieszkańcy Annopola, Kazimierz Banaszek i Juljan Wszotek, którzy założyli potajemną fabrykę esencji octowej. Produkcja była nader uproszczona, gdyż polegała na mieszaniu kwasu siarkowego z kwasem mrówczanym.

Na trop oszustów policja wpadła zupełnie przypadkowo, lecz szczęściem w samą porę, mogli oni bowiem spowodować swą działalnością nieobliczalne wprost następstwa.

Banaszek był protegowany przez okręgową składnicę Związku Strzeleckiego na Pomorzu, która polecała go, jako sprzedawcę wyborowej esencji octowej wszystkim formacjom wojskowym na terenie całego kraju. Jak wynikao ze zaświadczenia, czysty zysk ze sprzedaży esencji octowej miał przypaść organizacjom Związku Strzeleckiego i Przysposobienia Wojskowego na Pomorzu. Dzięki tym rekomendacjom udało się oszustom dostarczyć trucizny w ilości 50 kg. — 21 warszawskiemu pułku piechoty, oraz 20 kg. — pułkowi radjotelegraficznemu w Zegrzu. Również 15 pułk piechoty w Dęblinie i obóz strzelecki, zamówiły pewną ilość esencji.

Szczęściem, że oddziały wojskowe nie użyły tej esencji do potraw, gdyż jak wykazała analiza chemiczna, dostarczony płyn był silną trucizną z gatunku trucizn żrących. Użycie go do potraw groziłoby poważnemi niebezpieczeństwami dla zdrowia żołnierzy.

Sąd skazał Banaszaka na osiem miesięcy a Wszotka na pół roku więzienia, zawieszając mu wykonanie kary.



Walki uliczne w Belfaście.
U góry: Silne posterunki strzegą zbiegu ulic. U dołu: Policja opuszcza wóz transportowy, osłonięty z góry siatką drucianą przeciw kamieniom, rzucanym ewtl. przez rebeljantów.

Peowiacy o nominacji biskupów

Peowiacy i Strzelcy, uważając się za ludzi najbardziej „państwowych", uważają, że mogą wtrącać swój nos nietylko w sprawy cywilno-państwowe, ale i do spraw kościelnych. Chcą np. wywierać wpływ i na... wybór biskupów. Takie oto zamysły telepią się po mózgownicach peowiaków kieleckich, którzy, jak pisze „Kurjer Poranny", na zebraniu swem uchwalili domagać się

„ustąpienia biskupa Łosińskiego oraz zawarowania w przyszłej umowie konkordatowej wyłącznego prawa rządu polskiego do wskazywania kandydatów na biskupów w granicach państwa i na emigracji, a to w celu zabezpieczenia narodu i państwa przed gorszącemi wyczynami wrogów państwowości polskiej."

Bardziej rzeczowa i dla peowiaków kieleckich potrzebną byłaby uchwała, domagająca się otwarcia w Kielcach filji tworkowskiego szpitala dla warjatów, jako że najwłaściwsze byłoby to dla nich miejsce.

Gdy powtarza się smutna historja...

(Ciąg dalszy.)

Tworzy własną reprezentację sejm, i tam ustanawia dla całego narodu prawa, ale prawa nierówne i krzywdzące drugich. Więc np. zabicie chłopa uchodzi szlachcicowi prawie bezkarnie (drobna kara pieniężna!), za zabicie szlachcica przez chłopa — śmierć i grzywny; podatki, które winna płacić szlachta, przerzuca się na chłopów itp. I tak powoli dawne, acz w nikłych rozmiarach, będące w ręku wsi uprawnienia, przeszły do rąk szlachty. Owocem utraty tych praw — to pięćwiekowa ciężka i krwawa niedola pańszczyzniana ludu wiejskiego — „historja trudów i cierpień".

Żyjemy w wieku XX. Pięć wieków cierpień i upokorzenia warstwy chłopskiej patrzy na nas, obecne wsi pokolenie. Czeka na pomstę, na wykreślenie tej niewoli. A nam na ironję losu zdaje się ułudnie, że cała niewola minęła bezpowrotnie; — dziś bowiem wszyscy mają prawa, więc niema co wspominać przeszłości smutnej i ciemnej.

Tak! Ale historja uczy!

Patrzmy na życie obecne w Polsce.

Oświata na wsi zadrogi „luksus". Miljon analfabetów w Polsce! Stale zmniejszamy budżet na szkolnictwo. Próby, aczkolwiek nieudałe, wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych. A więc powolne redukowanie oświaty na wsi. Za to staniał alkohol i może niedługo zacznie się budować karczmy po wsiach, gdzie jeszcze ich niema, by lud ze wsi nie potrzebował sobie „psuć" głowy oświatą, a tylko po pracy mógł „wytchnąć" przy kieliszku.

Ostatnia reforma samorządowa uszczupliła zakres uprawnień sołtysów i punkt ciężkości przeniosła ze szkodą i utrudnieniem dla wsi, na wójtostwa. Sołtysa zamieniono faktycznie na „chłopca od posyłek". Ba! Co chłopu po rządzeniu! Niech pilnuje wideł! Zatem samorząd wsi, to zabytek przeszłości, zostały tylko pozory, szczątki małowartościowe, pozostawione ze względów taktycznych, by nagłem wydarciem władzy z rąk wsi nie zrazić jej mieszkańców. Trudno tu zauważyć zmianę. Dawny sołtys jest pozornie nadal sołtysem! To zaślepia i uspakaja...

O pańszczyźnie w wieku XX mowy być nie może. Trzeba iść za postępem i techniką. Nie możliwe, zdaje się, by można wrócić znowu do pierwotnej i wadliwej formy gospodarki. To też zdobycze techniki na polu... językowem wykreśliły pańszczyznę, a wprowadzono niestety w życie i jako ustawę — szarwark. Gdy upiór kapitalistyczny wyssał z chłopa tę krew gospodarczą, jaką jest pieniądz, chłop musi oddać państwu swe siły. I to w czasie, gdy setki tysięcy bezrobotnych bez pracy wałęsa się bezczynnie po wsiach, bo nie

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące

Wtorek, 23 lipca 1935 r.

Wtorek: Apolinarego b. i m.
Wschód słońca 3.41; zachód 19.42.
Sroda: Kunegundy
Wschód słońca 3.44; zachód 19.40.
Czwartek: Jakóba ap.
Wschód słońca 3.44; zachód 19.39.

*** DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne

ŚMIERTELNA BÓJKA O PASTWISKO.

We wsi Olszynki pod Łodzią między sąsiadami Kartasińskimi i Grzegorkiem istniał oddawna spór o pastwisko. Kartasiński wraz z 2 dorosłymi synami zobaczył na spornem pastwisku krowę Grzegorka i kazał ją parobkowi spędzić. Zjawił się Grzegorek, który się temu sprzeciwił, wskutek czego powstała kłótnia, w czasie której Kartasińscy zabili kosami Grzegorka i ciężko zranili jego parobka. Kartasińskich aresztowano.

SAMOBÓJSTWO ASYSTENTKI.

W gabinecie dentystycznym lekarza Olszanieckiego w Łodzi, popełniła samobójstwo asystentka 23-letnia Tamara Jenny. Denatka zmarła w szpitalu.

OBŁOWILI SIĘ.

Do policji w Zamościu (woj. lubelskie) zgłosił się kupiec Pinkus Flaszler i złożył zameldowanie, że w czasie jego nieobecności w domu złodzieje po rozbiciu szafy ukradli 20.970 zł. i 20 dolarów.

WBIŁ SOBIE NÓŻ W PIERSI.

Przed kilku dniami stanął przed sądem w Łodzi niejaki Hergeselle, oskarżony o usiłowanie zabójstwa swej przyjaciółki, którą miał pchnąć pod koła przejeżdżającego pociągu. Sąd z braku dowodów winy oskarżonego uniewinnił. Hergeselle wyszedł z więzienia i tegoż dnia wieczorem upił się do nieprzytomności i wbił sobie w piersi długi nóż rzeźnicki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

ZATRUCIE MIĘSEM.

Do miejscowości letniskowej Supraśl pod Białymstokiem przywiezione zostało onegdaj przez Aleksandra Łazowskiego mięso, pochodzące z tajnego uboju. Po spożyciu tego mięsa 7 osób zachorowało wśród objawów zatrucia, 3 osoby są ciężko zatrute.

NOWY STAROSTA WILEŃSKI

We Wilnie objął urzędowanie nowomianowany starosta. wileńsko-trocki Witold Niedźwiecki starosta powiatu postawskiego. Dotychczasowy starosta wileńsko-trocki został mianowany starostą powiatu radomskiego.

Małopolska.

STRAJK.

We Lwowie wybuchł strajk 800 robotników zatrudnionych na cegielniach, na tle umowy zbiorowej, wypowiedzianej przez pracodawców.

ŚMIERTELNE POSTRZELENIE ZŁODZIEJA.

Na dzikiej plaży w Krakowie policjant postrzelił pewnego osobnika, który usiłował ukraść ubranie kąpiących się. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

GROŹNY POŻAR W PORONINIE.

Dnia 18 bm. wybuchł groźny pożar w Poroninie w gospodarstwie Jana Gąsienicy-Gronia. Zapalił się z niewiadomej narazie przyczyny drewniany dach na piwnicy, położonej koło gęsto stojących zabudowań gospodarskich.

Silny wiatr rozrzucał snopy iskier na sąsiednie budynki. Sytuacja mimo lokalnej akcji ratowniczej była groźna, to też zawezwano straż z Zakopanego, która pożar ugasiła.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW.

Dnia 10 lipca w czasie burzy w Kulczycach koło Gdowa do domu Jana Kalety wtargnęło 2 osobników i zasypało Kaletę strzałami. Żona jego i parobek wybiegli w pole i zaalarmowali sąsiadów. Rabusie zbiegli. Policja wdrożyła pościg. Obecnie przytrzymano 29-letniego Stefana Felikszaka, zawodowego złodzieja oraz 28-letniego Stefana Połkę, bandytę, którzy grasowali w ostatnich czasach w pow. myślenickiem i bocheńskim. Jak się okazuje bandyci prócz bardzo licznych kradzieży dokonali również włamania do kościoła parafjalnego w Jodelniku. W aresztowanych Kaletowa poznała morderców swego męża.

NADUŻYCIA W UBEZPIECZALNI

Specjalna komisja bada nadużycia popełnione w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Szereg pracodawców podejrzanych jest o przekupstwo i współpracą z urzędnikami. Ubezpieczalni. Wyniki dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Dwa wypadki letargu

OBUDZIŁ SIĘ W GROBIE.

Niezwykły wypadek pogrzebania w letargu zdarzył się w odległej o kilka kilometrów od Samborza wiosce Czukni.

Po kilkudniowej chorobie zmarł tam gospodarz Michał Serafin, 70 letni. W trzy dni później odbył się pogrzeb na miejscowy cmentarz. W kilka godzin po zasypaniu grobu usłyszeli znajdujący się przypadkiem na cmentarzu szmery w grobie. Szmery te usłyszał również przywołany przez nich grabarz.

Po otrzymaniu od proboszcza pozwolenia otwarto grób i wyciągnięto trumnę, w której górna, znajdująca się na wysokości twarzy deszczułka była wybita.

Serafin po obudzeniu się z letargu usiłował prawdopodobnie wydostać się z trumny, ale z powodu braku powietrza udusił się. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie.

PRZED ZŁOŻENIEM DO GROBU OTWORZYŁA OCZY.

W osadzie Żyski (woj. wileńskie) wydarzył się również wypadek pochowania w letargu, który na szczęście nie skończył się tragicznie.

Od kilku dni zapopadła w letarg 34-letnia Stefanja Terzenkowa, która po zbadaniu przez miejscowego felczera, miała być pochowana. Sporządzono trumnę, sprowadzono duchownego prawosławnego i z domu żałoby wyruszył kondukt na pobliski cmentarz, gdzie jednak okazało się, że grób nie był jeszcze wykopany. Grabarz bowiem nie wykopał go — z powodu upicia się.

Rodzina wobec tego przystąpiła do kopania grobu i w czasie tego z trumny dały się słyszeć jęki.

Wśród uczestników pogrzebu powstała panika, kilka kobiet zemdlało, a wiele osób rzuciło się do ucieczki, jedynie duchowny nakazał natychmiast otworzyć trumnę i ku zdumieniu obecnych rzekoma umarła leżała z otwartemi oczami, ciężko dysząc.

W ten sposób. dzięki skłonnościom grabarza do kieliszka, nie doszło do tragicznego wypadku pochowania żywej.

Smierć w obronie córki

Wieś Juljanka pod Częstochową była w dniu 7 maja br. terenem bestjalskiego zabójstwa starca, stojącego w obronie honoru córki.

W dniu tym drogą do wsi wracała z majowego nabożeństwa Stefanja Maklesówna. Dziewczynie towarzyszył znajomy młody człowiek, niej. Stanisław Paruzel. Tą samą drogą za młodymi szedł b. konkurent Maklesówny Stanisław Bednarczyk z braćmi Marczakami. W pewnej chwili Bednarczyk podbiegł do dziewczyny, pchnął ją, a następnie kopnął.

Maklesówna z płaczem wróciła do domu, skarżąc się ojcu na Bednarczyka. Chcąc odnaleźć Bednarczyka i zażądać od niego wytłumaczenia, Piotr Makles udał się z synem do zagrody Marczaków. W drodze jednak na nic nieprzeczuwających Maklesów napadli znienacka Marczakowie z Bednarkiem i kilku innymi kompanami. Napastnicy obrzucili bezbronnych kamieniami, jeden z kamieni rzuconych przez Juljana Marczaka, trafił Piotra Maklesa w skroń. Nieszczęśliwy starzec w kilka godzin wyzionął ducha.

Zbrodniczy parobcy stanęli przed sądem okręgowym w Częstochowie, który Juljana Marczaka za bezpośrednie spowodowanie śmierci przez uderzenie kamieniem skazał na 3 lata więzienia. Ignacego Miarkę, Franciszka Słomiana i Stanisława Bednarczyka za udział w bójce sąd skazał po 1 roku i 6 miesięcy więzienia. Piotr Marczak został skazany na 2 lata więzienia Kazimierza Michałowskiego są uniewinnił.

MORDERSTWO

Ohydnego mordu dokonał I. Stupak ze wsi Wacewicz, pow. Kosów, na 9-letnim chłopcu Wasylewiczu, który kradł z jego zagrody czereśnie. Stupak chłopca zadusił a zwłoki jego podrzucił pod dom rodziców. Morderce aresztowano.

POSTRZELONY W PIERŚ I POKŁUTY NOŻAMI.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono Mikołaja Pracia z Ławczyc, pow. Rudki, z raną postrzałową i kilku ciętemi w klatkę piersiową. Prac został poraniony na zabawie weselnej.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

KALISZ. 28 lipca w Kaliszu w sali Tow. Muzycznego przy ul. Felicji Łączkowskie nr. 2, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Str. Lud. Termin podany na 14 bm. został przesunięty ze względu na Kongres S. L.

AUGUSTÓW. 28 lipca o godz. 11-ej odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Str. Lud. w Augustowie, w Sekretarjacie przy ul. Krakowskiej nr. 15. Wszystkie Koła Str Lud. winny wysłać swych delegatów. Po zjeździe odbędzie się wielki wiec demonstracyjny na rynku.

WŁODAWA. 29 lipca o godz. 1 po poł. odbędzie się zebranie Stronnictwa Ludowego we wsi Rozwadówka gm. Romanów. Prosimy o liczne przybycie członków i sympatyków S. L. z południowej części powiatu.
ka. Kartasińskich aresztowano.

KONIN. 30 lipca w Sekretarjacie Stron. Lud. w Koninie (ul. 3-go Maja) odbędzie się konferencja działaczy ludowych z udziałem byłego posła Langiera, który pozostanie na terenie powiatu kilka dni, celem porozumienia się z działaczami.

ZGON DZIAŁACZA LUDOWEGO.

W ubiegłym tygodniu w Łążynie pow. toruńskiego zmarł w wieku l. 75 śp. Jan Ordon, stary działacz ludowy, który całe swoje pracowite życie spędził na pracy dla dobra Ludu.

Cześć Jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

Kresy Wschodnie.

UPADŁOŚĆ CUKROWNI.

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Równem ogłosił upadłość cukrowni w Żytyniu w pow. rówieńskim.

OBŁAWA.

W czasie obławy, którą policja przeprowadziła w Białymstoku, aresztowano 21 złodziejów.

SKOCZYŁA DO STUDNI.

Dnia 16 bm. w Ostrogu (woj. wołyńskie) znaleziono w studni zwłoki młodej kobiety. Po wydobyciu ich okazało się, że jest to 35-letnia Agn. Sztayerówna, właścicielka sklepiku spożywczego. Wśród różnych domysłów, przyczyny popełnienia tego nieszczęśliwego kroku, jeden zdaje się być pewnym — zawód miłosny.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W Asenowiczach w pow. kowelskim (woj. wołyńskie) podczas burzy piorun zabił 48-letnią Wasylinę Demidiukową, która powracała z pola do domu.

Dobry zbójnik Kurylak

grasuje na Pokuciu

Jak donoszą z Kołomyi, na Pokuciu pojawił się nowy bandyta, przypominający legendę o słynnym Doboszu, niejaki Kurylak, który stara się naśladować przed rokiem zabitego bandytę Hrima-Czajkowskiego.

Kruyluk, uzbrojony w karabin i kilka rewolwerów, stał się postrachem na drogach między Kosowem a Zabłotowem. Na policji zameldowano już o kilku wypadkach rabunkowych, dokonanych przez niego w biały dzień.

I tak kupcowi Burgowi z Zabłotowa zabrał bandyta 110 zł., lecz na usilne prośby obrabowanego zwrócił mu 85 zł., zatrzymawszy przy sobie zaledwie 25 zł. To znów kupcowi z Rożniowa Mojżeszowi Schlimerowi, któremu zabrał całą gotówkę, polecił Kuryluk udać się natychmiast na posterunek policji państwowej i oświadczyć, że oczekuje policjantów na „szóstym kilometrze“.

Onegdaj natknął na Kuryluka niespodziewanie patrol policyjny, spotkawszy go w lesie, na terenie gminy Trościanek, która stanowi główną bazę operacyjną bandyty. Na widok policjantów Kuryluk zasypał ich strzałami karabinowymi, poczem zbiegł w las.

Kuryluk stara się naśladować Hrima-Czajkowskiego zarówno w objawianiu swej wspaniałomyślności wobec ofiar jak i w przesadnej odwadze. Wśród ludności ruskiej krążą o nim legendy jako o... „dobrym zbójniku“.

4-letnia dziewczyna bandytka

W jednem z większych miast niemieckich zdarzył się niedawno niezwykły wypadek. Czteroletnia córeczka konduktora tramwajowego, odznaczająca się niesłychaną natarczywością, była utrapieniem nietylko rodzonej matki, ale i całej ulicy, przy której mieszkała z rodzicami. Lotti nie uznawała... cudzej własności. Jeżeli jej się coś podobało, zabierała to do domu bez namysłu, wprawiając niejednokrotnie w niemały kłopot całą rodzinę.

Pewnego razu mała osóbka, korzystając z otwartych drzwi, wyszła na ulicę. Przechadzając się blisko swego domu spostrzegła naraz przed drzwiami jakiegoś sklepu wózek dziecinny, w którym spało różowe bobo. Mała Lotti przyjrzała się uważnie niemowlęciu. Jakie śliczne, pomyślała w duchu. O wiele ładniejsze od jej starej lalki Herminy i... żywe. Ostrożnie wyjęła dziecko z wózka i szybko zaniosła do domu.

Tymczasem maleństwo obudziło się i nie spostrzegłszy swej rodzicielki, rozpłakało się rzewnie. Na krzyk biedactwa wpadła do pokoju matka Lotti.

— Popatrz matusiu, co ja znalazłam na ulicy! — zawołała mała awanturnica.

Młoda kobieta nie była jednak zachwycona nową zabawką swej córeczki i czemprędzej udała się z maleństwem do komisarjatu. Natknęła się tu przypadkowo na jakąś elegancką kobietę, tonącą we łzach. Była to matka niemowlęcia.

„Wyprawa“ skończyła się tym razem... serją przyzwoitych klapsów ze strony rozgniewanych rodziców.

Szarańcza wykoleja pociągi

w Rosji

W okręgu Artemok od kilku dni pojawiły się olbrzymie masy szarańczy, które niszczą okoliczne pola, a w znacznym stopniu przeszkadzają normalnej komunikacji kolejowej na linji Majroczkaja-Kortiumska, wskutek czego na linji tej zanotowano kilka wypadków i wykolejeń pociągów.

Władze sowieckie zarządziły walkę z tą plagą.

Kto miał szczęście?

W czwartym dniu ciągnienia II-ej klasy Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

I ciągnienie:

Zł 100.000 na n-ry: 23864 41696.

Zł 10.000 na n-ry: 53708 179843.

Zł 5.000 na n-ry: 117884 180403.

Zł 2.000 na n-ry: 87589 109070 124980

Zł 1.000 na n-ry: 1269 57960 113772

Zł 500 na n-ry: 56583 65671 86281 121276 130363 131140 138784 173872.

Zł 400 na n-ry: 24905 48198 65646 73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134632 152390 175055.

Zł 250 na n-ry: 5919 27739 37339 77019 119123 123485 126652 133639 139536 148266 168434.

Zł 200 na n-ry: 1900 11987 13299 14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191 69104 70715 74307 82419 95250 105732 111569 122268 135487 137912 139746 142970 152411 166232 169985 183499 183825.

II ciągnienie:

Zł 50.000 na nr.: 84715.

Zł 10.000 na n-ry: 36330 84699

Zł 5.000 na n-ry90172 112620

Zł 2.000 na n-ry: 66492 77128.

Zł 1.000 na n-ry: 81193 153752 162323

Zł 500 na n-ry: 2823 29126 41276 84758 93355 115737 128972 135051 169209.

Zł 400 na n-ry: 789 16345 53938 86661 92121 111724 133852 141028 182361.

Zł 250 na n-ry: 14440 31381 32801 48765 74996 84863 85334 93123 109017 120578 145336 152874 170311 176383.

Zł 200 na n-ry: 9182 11733 25175 34029 38351 43858 44855 58476 57445 65417 66945 67074 69542 82709 84743 95805 98839 127574 134234 140449 153104 156738 157871 162980 164886 167237 172256 176292 175325 176061 181212.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 25. VII.: 12,05 Dziennik południowy; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Koncert mandolinistów; 15,30 Muzuka; 16,00 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Wądry pies“; 16,15 Muzyka salonowa; 17,50 „Opowieści świętokrzyskie“ opow.; 17,00 Koncert; 18,10 Minuta poezji. Wiersz Stanisława Miłaszewskiego; 18,30 Dokąd jechać w święto; 18,45 Muzyka baletowa; 19,15 Koncert reklamowy; 19,30 Muzyka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 20,10 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Koncert; 21,30 Słuchowisko; 22,10 Muzyka.

Piątek, 26. VII.: 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Piosenki o wojsku; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Muzyka; 16,00 Współzależność roślin i zwierząt wodnych (odczyt); 16,15 Koncert; 16,35 Pogadanka dla chorych; 16,50 „Dzieło sztuki“ (humoreska); 17.00 Koncert; 18,00 Szlakiem autobusowym; 18,40 Chwilka społeczna; 18,45 i 19,50 Muzyka; 20,00 Skrzynka rolnicza; 20,10 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Koncert; 22,10 Muzyka taneczna.

Sobota, 27. VII.: 12,05 dziennik południowy; 12.15 Muzyka; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13.06 Muzyka operetkowa; 15,30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „O Wicku, który pognębić śmierć“; 16,00 Skrzynka techniczna; 16,15 Koncert solistów; 16,50 O żołnierzu błędawcu; 17,00 Koncert; 18,15 Cała Polska śpiewa; 18,30 Przegląd wydawnictw; 18,45 Koncert; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 20,10 Wesoła audycja muzyczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona Żołnierzowi Polskiemu; 21,30 Koncert; 22,10 Kukułka wileńska; 22,30 Muzyka.

Odpowiedzi redakcji

— **Panu J. Budzińskiemu, Siekowo, p. Wilkowo Polskie:** W omawianej sprawie radzimy zwrócić się osobiście do Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowem. Pozatem radzimy wnieść gremjalny wniosek o parcelację tych łąk i dzierżawionej ziemi za pośrednictwem Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych przy Województwie —. do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie.

— **Panu Wawrzyńcowi Rochowi, Tomaszgród, p. Sarny.** Sprawę zaginionego weksla musi przeprowadzić sąd. O ile sprawa ta została już załatwiona i Pan posiada wyrok, zasądzający wystawcę weksla, mieszkającego w Niemczech, radzimy dochodzić swej pretensji przy pomocy Konsulatu Polskiego w Niemczech.

— **Panu Bolesławowi Kamińskiemu, Grodziec k. Konina.** Chcąc wstąpić do Szkoły Żandarmerji należy zgłosić się jako ochotnik do służby wojskowej. Bliższych informacyj udzieli Panu Powiatowa Komenda Uzupełnień.

HUMOR ZAGRANICZNY



Rozbitek do towarzysza:

— W ciemnościach zdawało mi się, że to ser, który ściągnąłem poprzednio w jadalni. Niestety jestto, jak widzisz tylko — gong.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Glodkowski. Grudziądz, ul. Brzozowa 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ — Tuszewo.